Sygn. akt I PK 124/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)
SSN Małgorzata Gersdorf
SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Beaty C.
przeciwko J. M. Dystrybucja Spółce Akcyjnej w P. - Sklep Dyskont "B." w S.
o rentę wyrównawczą,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 grudnia 2010 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
z dnia 19 stycznia 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Powódka Beata C. w pozwie skierowanym przeciwko „J. M. Dystrybucja” SA w P. - Sklepowi Dyskont „B." w S. wniosła o zasądzenie kwoty 35.417,45 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 1 sierpnia 2003 r. do 30 czerwca 2005 r. oraz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból w związku

z urazem doznanym na skutek wypadku przy pracy, wraz z ustawowymi odsetkami od podanych kwot.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy wyrokiem z dnia 22 listopada 2007 r. uchylił w całości wyrok Sądu Rejonowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 czerwca 2007 r. uwzględniający częściowo żądania zgłoszone przez powódkę i oddalający dalej idące powództwo, przekazując sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy ustalił, że w sklepie, w którym doszło do wypadku, posadzka była ułożona z płytek lastrykowych spełniających obowiązujące w tym zakresie polskie normy. Płytki miały strukturę dwuwarstwową i od 1993 r. były dopuszczone do stosowania w budownictwie. Użyty do ich wykonania materiał sprawiał, że mogły być użytkowane na podłogach o dużym natężeniu ruchu z tym jednak zastrzeżeniem, że w zakresie antypoślizgowości płytki spełniały wymagania jedynie w zadowalającym stopniu, tj. w stanie suchym, w stanie mokrym już tego wymogu nie spełniały. Pod wpływem działania cieczy, po ich umyciu mopem z zastosowaniem środków myjących, traciły współczynnik tarcia i były śliskie, stanowiąc potencjalne zagrożenie wypadkowe do czasu ich wyschnięcia. Tego typu nawierzchnia podłogi winna być myta przy użyciu specjalnej maszyny, zapewniającej jednocześnie dostateczne osuszenie nawierzchni. Mycie płytek mopem bez ich wycierania na sucho stanowiło niewłaściwy sposób zabezpieczenia nawierzchni przed ślizganiem się klientów i pracowników sklepu. Ponadto Sąd ustalił, że pracownicy sklepu powinni być wyposażeni w odpowiednie obuwie z podeszwami antypoślizgowymi gwarantującymi bezpieczne poruszanie się po mokrej nawierzchni. Powódka w dniu wypadku używała własnego obuwia, niespełniającego wymogów bezpieczeństwa. Pozwana nie zapewniła jej odpowiedniego obuwia roboczego, jak również nie wypłaciła z tego tytułu ekwiwalentu pieniężnego. Powódka nie została pouczona, jakiego rodzaju obuwia powinna używać do wykonywania swoich codziennych obowiązków w sklepie. Pozwana nie dokonała analizy ryzyka na stanowisku pracy powódki i nie pouczyła jej o mogącym wystąpić na tym stanowisku zagrożeniu. Takie ustalenia Sąd Rejonowy poczynił na podstawie opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy Hieronima B., którą ocenił jako wiarygodne źródło

dowodowe, jednocześnie odmawiając tego waloru opinii biegłej Grażyny S., jako niemiarodajnej dla podjęcia rozstrzygnięcia w sprawie. Sąd uznał, że biegła nie odpowiedziała na pytania postawione jej przez Sąd, a wnioski przez nią sformułowane są niezrozumiałe i niepoparte należytą analizą ustaleń.

Sąd pierwszej instancji przyjął odpowiedzialność pozwanej za wypadek powódki z dnia 7 listopada 2001 r. na zasadzie art. 415 k.c. Według Sądu, zastosowane w sklepie pozwanej płytki posiadały odporność na poślizg w stanie suchym i w takim stanie spełniały wymogi w zakresie bezpieczeństwa. Jednakże przyjęty przez pozwaną sposób ich utrzymania w czystości, tj. mycie mopem bez wycierania do sucha powodował, że podłoga do czasu wyschnięcia nie miała właściwości antypoślizgowych i stwarzała zagrożenie dla bezpieczeństwa pracowników i klientów. Sąd wziął również pod uwagę okoliczność, że pozwana nie reagowała na wnioski powódki o zmianę posadzki, choć wiedziała, że na mokrej powierzchni dochodziło do upadków zarówno pracowników, jak i klientów. Sąd podkreślił, że sklep był wyposażony w specjalistyczną maszynę do czyszczenia podłogi, która jednakże nie była wykorzystywana na bieżąco, a jedynie przed zamknięciem sklepu, gdyż częste poruszanie się maszyny czyszczącej po sklepie stanowiło uciążliwość dla klientów. Sąd wskazał również, że w takich dniach, jak ten, kiedy doszło do wypadku powódki, przedmiotowa maszyna musiałaby pracować bez przerwy, co było niemożliwe z uwagi na koszty jej użycia i brak możliwości zapewnienia obsługi tej maszyny. W ocenie Sądu Rejonowego, brak było podstaw do przypisania powódce odpowiedzialności za taki sposób utrzymania posadzki w czystości z uwagi na natężenie ruchu w sklepie, obsadę osobową sklepu i wymuszonym przez te okoliczności podziale czynności, co powodowało, że użycie maszyny czyszczącej nie było możliwe. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że to na pozwanej ciążył obowiązek zapewnienia powódce nieodpłatnie odzieży i obuwia roboczego zabezpieczających ją przed poślizgnięciem. Pozwana jednakże nie wywiązała się z powyższego obowiązku również poprzez wypłacenie

stosownego ekwiwalentu pieniężnego, nie zapoznała także powódki z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną przez nią pracą. Zdaniem Sądu, bezpośrednią przyczyną wypadku powódki było jej poślizgnięcie się na mokrej

nawierzchni podłogi sklepu, a powódce nie można było przypisać nieuwagi jako przyczyny tego zdarzenia. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przyjął, że spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności pozwanej za zaistniały wypadek przy pracy i wyrokiem wstępnym z dnia 28 października 2008 r. uznał roszczenie powódki za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy na etapie rozpoznawania apelacji pozwanej dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy Marka S. Biegły w opinii sądowej wskazał, że zarówno nawierzchnia sklepowa, jak i płytki lastrykowe, z których ją wykonano, spełniały wszystkie wymagania dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, a także inne warunki niezbędne do dopuszczenia do użytkowania. Odnosząc się do sposobu czyszczenia podłogi biegły stwierdził, że podłoga powinna być czyszczona i konserwowana w sposób skuteczny, a więc w taki sposób, aby nie stanowiła zagrożenia dla bezpieczeństwa poruszających się pracowników i klientów. Polecenie częstego przemywania mopem, jego zdaniem, nie było racjonalne, należało czyścić podłogę w razie uzasadnionej potrzeby, tj. zabrudzenia lub mokrej nawierzchni. W opinii biegłego, kierownictwo sklepu i pracownicy powinni natychmiast reagować na zdarzenia mogące zagrażać klientom i pracownikom, np. rozbicie butelki z wodą lub oliwą i w zależności od zakresu zabrudzeń, realizując swoje obowiązki służbowe, powinni stosować mop lub maszynę do czyszczenia posadzki, którą na wyposażeniu sklep posiadał. Według niego, nie ma innych reguł dotyczących usuwania zabrudzeń niż zdrowy rozsądek. Ponadto biegły wskazał, że pozwana nie miała obowiązku dostarczenia obuwia ochronnego pracownikom sklepu z uwagi na charakter ich pracy. Zdjęcia butów powódki, zdaniem biegłego, nie mogą być ocenione w zakresie przydatności do pracy w dniu zdarzenia, bowiem poszkodowana zeznała, że butów tych używała po wypadku, zdjęcie butów dołączono do akt ponad siedem lat później. Biegły Marek S. nie podzielił stwierdzenia biegłego Hieronima B., że pozwana nie zapoznała powódki z ryzykiem zawodowym. Według biegłego, fakt odbycia takiego szkolenia potwierdza punkt 8 umowy o pracę oraz zaświadczenia o ukończeniu przez powódkę szkoleń z zakresu bhp. Pozwana szkoląc pracowników w zakresie bhp, zobowiązywała osoby na stanowiskach kierowniczych do występowania w jej imieniu „i w zakresie ładu i

porządku oraz unikania sytuacji niebezpiecznych”. W konkluzji biegły stwierdził, że pozwana nie przyczyniła się w żaden sposób do wypadku powódki, przeszkoliła ją w pełnym zakresie z zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, to zaś powódka pełniąc obowiązki zastępcy kierownika sklepu dopuściła się uchybień wskazanych w art. 212 k.p. poprzez tolerowanie mokrej-śliskiej podłogi, w czego wyniku sama uległa wypadkowi.

Poddając analizie przedstawioną przez tego biegłego opinię i dokonując jej oceny w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że najbardziej wiarygodne źródło dowodowe stanowiła opinia sporządzona przez biegłego sądowego Hieronima B., na podstawie której Sąd Rejonowy poczynił ustalenia w sprawie. Biegły ten, jak wskazał Sąd odwoławczy, przeprowadził rzetelne ustalenia w sprawie i na tychże ustaleniach oparł swoje oceny co do przedstawionych mu zagadnień, a wywiedzione wnioski i twierdzenia znalazły pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale, wskazaniach wiedzy i doświadczenia życiowego ocenionych przez Sąd w ramach swobodnej oceny dowodów. Sąd drugiej instancji podzielił przy tym ocenę Sądu pierwszej instancji, że opinia biegłej Grażyny S. nie mogła zostać uznana za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie ze względu na wskazane przez ten Sąd uchybienia. Sąd nie znalazł także podstaw do uwzględnienia opinii biegłego Marka S., uznając że opinia ta zawiera wiele istotnych sprzeczności i pomija szereg ważkich okoliczności, co rzutowało w sposób negatywny na jej wiarygodność.

Sąd odwoławczy uznał, iż powódka częściowo została pouczona o ryzyku zawodowym, a okoliczności te wynikały z umowy o pracę, w której znajduje się zapis, że pozwana zapozna powódkę z ryzykiem zawodowym związanym z pracą na zajmowanym stanowisku w toku szkoleń bhp. Powódka potwierdziła swoim podpisem ukończenie w dniu 24 lipca 2000 r. instruktażu ogólnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, instruktażu środowiskowego na stanowisku zastępcy kierownika sklepu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd zwrócił uwagę, że brak było jednakże podpisu powódki na zaświadczeniach o ukończeniu szkolenia wstępnego/podstawowego z bhp dla osób kierujących pracownikami w okresie od 6 do 10 listopada 2000 r. oraz o ukończeniu instruktażu ogólnego na stanowisku zastępcy kierownika sklepu w dniu 10 listopada 2000 r.

Powódka zaś zaprzeczyła temu, aby została poinformowana przez pozwaną o ryzyku zawodowym. Sąd Okręgowy wskazał także, że z opinii biegłego Hieronima B. wynika wprost, że obuwie powódki nie odpowiadało wymogom bezpieczeństwa dla obuwia roboczego. Sąd odwoławczy w pełni podzielił stanowisko biegłego, że na pozwanej ciążył obowiązek zaopatrzenia powódki w obuwie robocze zgodne z wymogami bezpieczeństwa lub wypłaty stosownego ekwiwalentu pieniężnego. Sąd drugiej instancji podkreślił, że powódka kilkakrotnie zwracała się do pozwanej o poprawę bezpieczeństwa w sklepie poprzez wymianę podłogi, gdyż zdarzały się upadki osób przebywających w sklepie, pozwana jednak na te sugestie nie reagowała. Sąd zauważył, że pomimo regularnych wizyt przedstawicieli pozwanej będących zwierzchnikami powódki w tym sklepie, żadna z tych osób nie zwróciła uwagi, że powódka pracuje w nieodpowiednich butach. Według Sądu, z uwagi na charakter pracy w sklepie polegający na wykonywaniu różnego rodzaju prac i zadań związanych z rozładunkiem, wykładaniem towaru, przetransportowaniem go do magazynu, a także myciem podłogi, zapewnienie obuwia ochronnego bądź ekwiwalentu było wskazane i konieczne. Zdaniem Sądu, zaniechanie pozwanej polegające na powstrzymaniu się od zapewnienia z własnej inicjatywy środków do zapewnienia suchej podłogi lub skierowania dodatkowych pracowników, np. z zewnętrznej firmy sprzątającej było bezprawne w rozumieniu art. 207 i nast. k.p. Pracodawca odpowiada za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie, a na zakres tej odpowiedzialności nie ma wpływu fakt powierzenia obowiązków pracownikom w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jak dalej wywodził Sąd, to na pracodawcy ciąży również obowiązek ochrony zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie im właśnie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, w tym poprzez podejmowanie czynności kontrolno-nadzorczych. Skoro zaś pozwana tolerowała wykorzystywanie mopa do usuwania zabrudzeń i wody z podłogi, bez jednoczesnego osuszania jej powierzchni, to według Sądu, można jej postawić zarzut naruszenia art. 207 k.p. Pozwana i podlegli jej pracownicy - zwierzchnicy powódki - w świetle posiadanej przez nich wiedzy co do praktyki w tym sklepie, powinni nie tylko przewidywać skutki pozostawienia mokrej podłogi, ale również przeciwdziałać takiemu stanowi rzeczy poprzez stosowną reorganizację

(dokoptowanie do załogi sklepu pracownika odpowiedzialnego wyłącznie za sprzątanie) lub doposażenie sklepu w odpowiednie środki. Pozwana mogła również rozwiązać problem śliskiej podłogi poprzez zasięgnięcie informacji z zakresu budownictwa, czy możliwym jest - jak wskazał to biegły H. B. - użycie impregnatu antypoślizgowego lub innego środka zabezpieczającego, tego jednak pozwana nie uczyniła. W ocenie Sądu drugiej instancji, do wypadku doszło wskutek bezprawnego i zawinionego zachowania pozwanej, która poprzez swoich pracowników umocowanych do nadzoru nad sklepem (w tym przede wszystkim poprzez Artura C. i kierownika rejonu) doprowadziła do sytuacji, w której miejsce pracy powódki narażone było na szkodliwe oddziaływanie czynników środowiskowych, powodujących zagrożenie wypadkiem na śliskiej podłodze. Pomiędzy zachowaniem pozwanej a wypadkiem powódki zachodzi normalny, adekwatny związek przyczynowy.

Sąd Okręgowy zgodził się więc z oceną Sądu Rejonowego, że to pozwana co do zasady ponosi odpowiedzialność za wypadek powódki i jego następstwa na zasadzie winy z art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p., podkreślając jednak, iż jest to wyrok wstępny, a zatem nie przesądza ani o zasadności roszczeń co do ich wysokości, ani o kwestii ewentualnego przyczynienia się powódki do powstania szkody. Kierując się powyższymi względami, Sąd Okręgowy – Sąd Pracy wyrokiem z dnia 19 stycznia 2010 r. oddalił apelację pozwanej od wyroku wstępnego.

W skardze kasacyjnej pozwana, zaskarżając w całości wyrok Sądu Okręgowego, zarzuciła naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie Sądu, tj.:

- art. 217 § 2 k.p.c. i art. 224 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co doprowadziło do przedwczesnego osądu w przedmiocie zasady odpowiedzialności;
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej opinii biegłego Marka S.;
- art. 278 § 1 k.p.c. poprzez zastosowanie dla oceny opinii biegłego Marka S. kryteriów, które ocenie sądów nie podlegają, w istocie zastąpienie opinii biegłego

oraz wymaganie od biegłego ustalenia okoliczności faktycznych, a także oparcie się na ustaleniach faktycznych biegłego Hieronima B.

Pozwana podniosła również zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, tj:

- art. 415 k.c. w związku z art. 212 § 1, 2, 3 i 4 i art. 226 pkt 1 i 2 k.p. oraz art. 10 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r., Nr 156, poz. 1118 ze zm.) poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przypisaniem pozwanej odpowiedzialności wobec powódki, a także
- art. 430 k.c. poprzez błędną jego wykładnię.

Opierając skargę na takich podstawach, pozwana wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W uzasadnieniu skargi pozwana wskazała, między innymi, że Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego z zakresu bhp Marka S. z uwagi na wątpliwe odpowiedzi wcześniej powołanych biegłych i następnie wdał się w ocenę merytoryczną tej opinii, oddalając wnioski pozwanej o dopuszczenie dowodu z konfrontacji występujących w sprawie biegłych, względnie o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego w celu usunięcia sprzeczności między opiniami. Sąd Okręgowy tym samym bezkrytycznie oparł się na ustaleniach faktycznych poczynionych przez biegłego Hieronima B., choć dowód z opinii biegłego nie może zastępować ustaleń organu orzekającego. W konsekwencji takiego naruszenia przepisów postępowania doszło do niezgodności ustaleń faktycznych Sądu drugiej instancji z materiałem dowodowym zebranym w niniejszej sprawie, a także do niepoczynienia przez ten Sąd wszystkich możliwych i niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń.

Skarżąca podniosła nadto, że pozwana wyposażyła sklep w podłogę z płytek dopuszczonych do stosowania w budownictwie, działając zgodnie z normami prawnymi obowiązującymi w tym zakresie. Nie miała też obowiązku dostarczenia powódce obuwia roboczego. Brak jest zatem podstaw do przypisania jej winy i stwierdzenia istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanej a zdarzeniem z dnia 7 listopada 2001 r. i jego następstwami. Według

pozwanej, poślizgnięcie i upadek wynikały wyłącznie z nieuwagi powódki i ewentualnie jej zaniedbań w zakresie utrzymania czystości w sklepie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie mogą być uwzględnione zarzuty obrazy art. 217 § 2 k.p.c. i art. 224 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., które normują postępowanie przed sądem pierwszej instancji, gdy tymczasem skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji, a Sąd Najwyższy jest związany podstawami skargi (art. 398^{13} § 1 k.p.c.). Nie jest wprawdzie wyłączone stawianie takich zarzutów w skardze, muszą być jednak wówczas, dla swej skuteczności, połączone z zarzutami skierowanymi przeciwko sądowi odwoławczemu. Mówiąc inaczej, skarżący powinien w takiej sytuacji wykazywać, że wprawdzie konkretne uchybienie procesowe zostało popełnione przez sąd pierwszej instancji, jednakże - mimo wytknięcia tego uchybienia w apelacji - sąd drugiej instancji, z naruszeniem przepisów normujących postępowanie apelacyjne, uchybienia tego nie wziął pod rozwagę lub nieprawidłowo ocenił, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Jest przy tym oczywiste, że obok wymienienia przepisów naruszonych przez sąd pierwszej instancji, muszą być wtedy, w ramach podstawy kasacyjnej, wymienione także przepisy naruszone przez sąd rozpoznający apelację. Takiej konstrukcji podstawy i wywodu skarżący nie zastosował, w związku z czym postawione przez niego zarzuty, skierowane przeciwko postępowaniu przed Sądem Rejonowym, albowiem przytoczone przez niego w ramach uzasadnienia tego zarzutu wnioski dowodowe oddalił Sąd pierwszej instancji, nie mogą być uwzględnione. Również przepis art. 328 § 2 k.p.c. dotyczy uzasadnienia wyroku sporządzanego przez Sąd pierwszej instancji, a Sąd odwoławczy stosuje go jedynie odpowiednio z odesłania zawartego w art. 391 § 1 k.p.c. Niezależnie jednak od tego wskazać należy, że zarzuty w tym przedmiocie są nieuzasadnione, albowiem Sąd Okręgowy wskazał w motywach wyroku te okoliczności, które wziął pod uwagę przy ocenie dowodu z opinii biegłego Marka S., zaś zarzuty dotyczące tej oceny uchylają się spod kontroli kasacyjnej, albowiem nie mogą być podstawą skargi (art. 398^{3} § 3 k.p.c.), co dotyczy także zarzutu naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. (który również jest stosowany przez Sąd drugiej instancji z odesłania zawartego w art. 391 § 1 k.p.c.), skoro w jego ramach

skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę opinii biegłych sporządzonych w sprawie.

Nie zasługują na uwzględnienie również zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Pomijając bowiem kwestie konieczności przydzielenia powódce obuwia ochronnego (co Sąd Najwyższy uznaje za co najmniej wątpliwe z uwagi na to, że i klientów sklepu trzeba byłoby wyposażyć w tego rodzaju buty), konstrukcja prawna przyjęta przez Sąd Okręgowy nie opiera się na odpieraniu eksponowanej przez stronę pozwaną okoliczności wyposażenia sklepu w płytki lastrykowe spełniające polskie normy. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem wprost, iż Sąd odwoławczy przyjął, że pozwana naruszyła art. 207 k.p., bo przez osoby zobowiązane do nadzoru nad sklepem tolerowała określony sposób usuwania zabrudzeń z podłogi sklepu, pomimo że mokre płytki podłogowe zagrażały bezpieczeństwu pracowników i klientów, o czym pracodawca był informowany przez powódkę, kilkakrotnie zwracającą się z wnioskiem o zmianę posadzki, co pozostawało bez żadnej reakcji. Przepisy art. 207 § 1 k.p. eksponują odpowiedzialność pracodawcy za stan bhp w zakładzie pracy. Wyznaczając zakres odpowiedzialności pracodawcy, posłużono się terminem o szerokim zakresie treściowym, bowiem na „stan bezpieczeństwa" składa się wiele czynników, które najogólniej ująć można jako czynniki: 1) o charakterze materialnym, 2) technologicznym, 3) osobowym. Kolejne przepisy działu dziesiątego Kodeksu pracy w sposób szczegółowy konkretyzują obowiązki, których wypełnienie, zgodnie z wolą ustawodawcy, zapewnić ma oczekiwany „stan bezpieczeństwa". Odpowiedzialnym za zapewnienie tego stanu jest pracodawca. Obowiązek pracodawcy zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w zakładzie pracy jest przy tym niezależny od obowiązków w tej sferze ciążących na innych podmiotach, tj. pracownikach a także osobach spoza zakładu pracy wykonujących zadania służby bezpieczeństwa i higieny pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie przyjęto, że zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 207/00, OSNP 2002 nr 8, poz. 191). Jak bowiem stwierdził Sąd Najwyższy w innym orzeczeniu, każdy pracodawca jest obowiązany zapewnić

pracownikom bezpieczne warunki pracy, do czego w szczególności należy zaliczyć dostarczanie sprawnych i bezpiecznych narzędzi pracy. Wydanie pracownikowi niesprawnej drabiny i tolerowanie przez przełożonych jej używania uprawnia do zajęcia stanowiska, że nie ma podstawy do wyłączenia winy po stronie pracodawcy nawet w sytuacji, gdyby pracownik nie protestował przeciwko wykonywaniu pracy na takiej drabinie. Każda inna interpretacja przerzucałaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999 r., II UKN 522/98, OSNP 2000 nr 9, poz. 374). Obowiązkiem pracodawcy jest bowiem zapewnianie przestrzegania w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawanie poleceń usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolowanie wykonania tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 2 k.p.), a także reagowanie na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywanie środków podejmowanych w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, przy uwzględnieniu zmieniających się warunków wykonywania pracy (art. 207 § 2 pkt 3 k.p.).W związku z tym, jak to wyraził Sąd Najwyższy wprost w orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 1961 r., II CR 826/61 (OSNC 1963 nr 9, poz. 189), tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek. Biorąc powyższe pod uwagę, nie można zarzucić błędu rozumowaniu Sądu Okręgowego, iż brak reakcji osób uprawnionych do nadzoru nad sklepem (zwierzchników powódki) co do określonego sposobu czyszczenia podłogi w sklepie, który zagrażał bezpieczeństwu pracowników i klientów, o czym pracodawca był informowany, powinien być zakwalifikowany jako bezprawne i zawinione zachowanie strony pozwanej w rozumieniu art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., z którym wypadek powódki polegający na poślizgnięciu się na tak czyszczonej podłodze pozostaje w normalnym związku przyczynowym. W takiej sytuacji niezrozumiały jest zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 430 k.c., co miało polegać na tym, że zastosowano go do powódki będącej jednocześnie poszkodowaną i sprawcą szkody. Kwestie dotyczące obowiązków ciążących na powódce jako zastępcy kierownika sklepu odnośnie do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy w tej placówce mogą być rozważane dopiero w kontekście

przyczynienia się do powstania szkody w myśl art. 362 k.c., bowiem jak stwierdził Sąd Najwyższy w przytoczonym wyżej orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 1961 r., II CR 826/61, jeżeli poszkodowany był doświadczonym pracownikiem, zwłaszcza brygadzistą i lekkomyślnie stosował te niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy, jakkolwiek miał dostateczne doświadczenie, by móc przewidzieć niebezpieczeństwo, to należy uznać, że również on przyczynił się do spowodowania szkody, co uzasadnia zmniejszenie odszkodowania w myśl art. 158 § 2 wówczas obowiązującego Kodeksu zobowiązań. W niniejszej sprawie zapadł wyrok wstępny rozstrzygający jedynie o zasadzie odpowiedzialności strony pozwanej, wobec czego na tym etapie postępowania nie mogą być rozważane kwestie dotyczące przyczynienia się powódki do szkody, nawet jeśli w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku można odnaleźć elementy oceny i w tym zakresie.

Z uwagi zaś na to, że podstawy skargi kasacyjnej odnośnie do rozstrzygnięcia o zasadzie odpowiedzialności pozwanej okazały się nieusprawiedliwione, Sąd Najwyższy z mocy art. 398^{14} k.p.c. orzekł jak w sentencji.